

EWA M. ZIÓŁEK

RELIGIJNY ASPEKT UROCZYSTOŚCI PATRIOTYCZNYCH
U PROGU KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO XI 1806 – IV 1807
(W ŚWIETLE RELACJI PRASY WARSZAWSKIEJ)

Wkroczenie jesienią 1806 r. zwycięskich wojsk francuskich do Wielkopolski stworzyło pierwszą od dwunastu lat możliwość podjęcia walki o odrodzenie Rzeczypospolitej po rozbiorach¹. Nadzieja była proporcjonalna do sławy niezwycięzonego cesarza Francuzów. A u jego boku wkraczały też oddziały polskie, Legiony dowodzone przez gen. Jana H. Dąbrowskiego. Zarówno on, jak i towarzyszący mu Józef Wybicki mieli świadomość, że Napoleon I może być gwarantem odrodzenia narodowego dopiero, kiedy przekona się, że tym sposobem zyska wiernego sojusznika. Najważniejszym celem stało się więc nie tylko wzniesienie w zaborze pruskim powstania, ale też nadanie mu rozmachu. Służyła temu odezwa: *Wezwanie do Powstania Narodowego* z 3 listopada 1806 r. zredagowana i podpisana przez Dąbrowskiego i Wybickiego. Przytaczała ona mgliste, co prawda, obietnice cesarza i wzywała wszystkich zdolnych do noszenia broni mężczyzn pod narodowe sztandary². Jednak było jasne, że aby te wezwania odniosły skutek, należało obudzić w społeczeństwie przekonanie, iż z tej wojny wyłoni się państwo polskie, będące kontynuacją I Rzeczypospolitej. Zwłaszcza, że Polacy nie darzyli zaufaniem Fran-

Dr EWA M. ZIÓŁEK – adiunkt w II Katedrze Historii Nowożytnej Instytutu Historii KUL; adres do korespondencji: Instytut Historii KUL, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

¹ Przyjęte w artykule ramy chronologiczne obejmują tylko pierwsze pół roku budowy zrębów Księstwa Warszawskiego. Wyłączono z niego obchody rocznicy 3. Maja 1807 r., gdyż było to święto uczczone wówczas w sposób szczególnie uroczysty i zasługuje na odrębne opracowanie.

² *Archiwum Wybickiego*, t. II, wyd. A. M. Skałkowski, Gdańsk 1950, s. 30-32; J. P a c h o Ń s k i, *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818*, Warszawa 1980, s. 397-398; W. Z a j e s k i, *Józef Wybicki*, Warszawa 1989, s. 202-204.

cuzów, nad którymi ciążyło widmo rewolucji i których dodatkowo obciążały dokonywane rabunki.

Po wjeździe Napoleona I do Poznania (28 listopada) nastąpił okres budowy zrębów polskiej administracji państwowej oraz wojska. Potrzeba pozyskania szerokiego poparcia dla tych działań zmusiła Dąbrowskiego i Wybickiego, wzorem czasów niepodległej Rzeczypospolitej, do odwołania się do poparcia Kościoła katolickiego. Miał on wystarczający autorytet, by skutecznie oddziaływać na postawy współobywateli. W odbiorze społecznym autorytet ów mógł stać się dodatkową gwarancją, że trwającą wojnę zakończy wskrzeszenie Polski. Co więcej, poparcie Kościoła wytwarzało przeświadczenie o istnieniu nieprzerwanej ciągłości pomiędzy I Rzeczpospolitą i państwem, które dopiero miało narodzić się z przewidywanej klęski Prus i Rosji.

4 grudnia 1806 r. w Poznaniu została więc wydana *Odezwa do Duchowieństwa* autorstwa Wybickiego, choć sygnowana tylko przez Dąbrowskiego³. Autor odwoływał się w niej do patriotyzmu polskiego duchowieństwa, podkreślając, że przez całą historię stało ono na straży pokoju wewnętrznego i jednocześnie zagrzewało do walki z najeźdźcami zewnętrznymi. A w obecnej chwili znów duchowni powinni pokazać, że stoją po stronie narodu, wzywając go do zgody wewnętrznej i powiększania szeregów powstańczych. „Zapalaj usta Skargów do miłości Ojczyzny i obowiązków obywatelskich”⁴ – wzywał autor odezwy. Zalecał także w następnych zdaniach zanoszenie specjalnych modłów za Napoleona I, który „jest zesłaniec ku naszej obronie, jak pogrom i chłosta na uciemiezycielów naszych”⁵. Napoleon więc – „bicz Boży” i „ręka Opatrzności” przyniesie wyzwolenie. Potrzeba tylko mobilizacji narodu, której osiągnięcie miało ułatwić wsparcie Kościoła, zarówno modlitewne, jak i propagandowe.

Apel ten nie pozostał bez odzewu. Polskie duchowieństwo zapisało dotąd niejedną piękną kartę, jak choćby przez udział w powstaniu kościuszkowskim⁶. Dlatego *Odezwa...* spotkała się ze spontanicznym przyjęciem

³ Wynikało to z obawy, że poglądy Wybickiego i jego przynależność do masonerii byłyby powodem znacznej nieufności, szczególnie duchowieństwa wyższego do jego osoby i położyłyby się cieniem na recepcji *Odezwy...*, a na to ani Wybicki, ani Dąbrowski i ich otoczenie nie mogli sobie pozwolić. Por. *Archiwum Wybickiego...*, s. 63-64.

⁴ Tamże, s. 64.

⁵ Tamże.

⁶ Por. np. liczne artykuły w pracy: *Sukmana i krzyż. Studia z dziejów insurekcji kościuszkowskiej*, red. J. Ziółek, Lublin 1990; W. M a t w i e j c z y k, *Duchowieństwo Krakowa wobec powstania kościuszkowskiego w 1794 r.*, „Roczniki Humanistyczne”, 36(1988), z. 2, s. 255-318.

przez większość szeregowego kleru, ale także i wyższą hierarchię⁷. Cztery dni później, 8 grudnia administrator diecezji warszawskiej i przyszły biskup płocki, ks. Adam Prażmowski wydał list pasterski do duchownych i wiernych świeckich. Przywołał w nim zarówno pamięć zaborów, walki Legionów Polskich pod rozkazami cesarza, jak też odwołał się do zbawienego dla Polski wkroczenia niezwyciężonej armii francuskiej do Wielkopolski. Dostrzegając w tym ostatnim fakcie znak Opatrzności, Prażmowski wzywał duchownych, by na obraz Mojżesza z czystym sercem wznosili modły za Ojczyznę. Całą resztę społeczeństwa – młodych rekrutów, włościan i pozostałych obywateli przekonywał, że nadeszła chwila, gdy wszystko należy poświęcić dla sprawy narodowej. List kończył nakaz odczytywania go z ambon oraz śpiewania co niedzielę suplikacji i odprawiania modłów za Napoleona⁸.

Nieco później, 28 grudnia 1806 r. stosowny list wydał też abp gnieźnieński, Ignacy Raczyński. Aczkolwiek arcybiskup nie należał do admiratorów cesarza Francuzów, to jednak nie można mu odmówić poczucia patriotyzmu. Niewątpliwie jednak, w przeciwieństwie do szeregowych księży, jego sytuacja była dużo bardziej złożona. On nie reprezentował tylko siebie, był „głosem” całego Kościoła polskiego. Stąd także po części wynikał pewien koniunkturalizm jego postawy. Musiał przeanalizować całą sytuację i podjąć rozważną decyzję. Wobec jednak powszechnego entuzjazmu i przekonania o pewnym zwycięstwie Francuzów, również on wezwał wiernych oraz duchowieństwo do poparcia sprawy narodowej⁹.

Arcybiskup w mniejszym stopniu niż Prażmowski wyrażał wiarę w gwiazdę Napoleona. Raczej odwołał się do Bożego Miłosierdzia, które pomoże wskrzesić niepodległą Polskę i odbudować wojsko polskie. Stąd na duchowieństwo spadał obowiązek nieustannej modlitwy za walczących. Podkreślając, iż jest to „święta powinność” kleru, nakazywał odprawianie w kościołach suplikacji i modłów o odzyskanie niepodległości¹⁰.

Odezwa do Duchowieństwa dała początek całemu szeregowi kazań patriotycznych, głoszonych przy różnych okazjach. Ale dwa listy pasterskie również odegrały znaczącą rolę. Z jednej strony usankcjonowały spontaniczne wystą-

⁷ Jeszcze przed wydaniem *Odezwy...* kapituła gnieźnieńska, przez swoich przedstawicieli złożyła hołd Napoleonowi; por. H. D y l ą g o w a, *Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764-1864)*, Lublin 1981, s. 55-56, 58-59.

⁸ Archiwum Archidiecezjalne w Warszawie (AAW), sygn. 880, k. 6 (druk ulotny).

⁹ D y l ą g o w a, dz. cyt., s. 58.

¹⁰ „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 7 (23 I 1807) (dalej cyt.: GKWZ).

pienia księży, z drugiej umożliwiły tworzącym się władzom polskim żądanie oprawy liturgicznej dla wielu uroczystości patriotycznych, które wówczas następowały. Nie było nic w takim żądaniu nadzwyczajnego – nawiązywano tylko do tradycji przedrozbiorowej, gdy każda ważna uroczystość państwowa, czy nawet lokalna (np. sejmik) była poprzedzona stosownym nabożeństwem. Niemniej wobec dosyć powszechnego oskarżania Francuzów i ich cesarza o bezbożnictwo, dobra wola Kościoła i jego błogosławieństwo wyrażone przez biskupów miały swój walor propagandowy, podobnie jak włączenie się go w nurt odbudowy polskiej państwowości. Rolę tuby propagandowej, nadającej szerszy rozgłos tym zdarzeniom spełniała prasa. Podporządkowana władzom polskim i francuskim miała informować społeczeństwo o poczynaniach Napoleona, zwycięstwach jego armii, działalności władz. Poprzez odpowiedni dobór wiadomości miała wzmagać patriotyzm społeczeństwa. Z tego też powodu dwie warszawskie gazety „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” i „Gazeta Warszawska” sumiennie relacjonowały przebieg tych uroczystości, o których doniesienia nadesłano do redakcji. Zresztą nie różniły się one w treści – tzn. obie gazety zamieszczały te same informacje, a nawet, w „Gazecie Korrespondenta...” jest ich nieco więcej. Tylko raz zdarzyło się, że „Gazeta Warszawska” zamieściła wiadomość, której nie było na łamach „Gazety Korrespondenta...”¹¹.

Stałym działem, który pojawił się od końca 1806 r., były listy z nazwiskami ofiarodawców na sprawę narodową¹². Szczególną uwagę zwracano przy tym na ofiarodawców duchownych, zarówno świeckich, jak i zakonnych. Niekiedy, jak się wydaje, informacje te celowo były rozbudowywane, by podkreślić wyjątkową ofiarność kleru. „Duchowieństwo polskie zawsze się okazywało gorliwym w potrzebach Ojczyzny. Tym duchem powodowani Ichmość xięża plebani dwóch tutejszych dekanatów lelowskiego i siewierskiego z części województwa krakowskiego w liczbie 38 złożyli do kassy powiatowej na potrzeby wojska złotych polskich 14.000” – podawano z Siewierza 13 kwietnia 1807 r.¹³

Nie tylko zresztą informowano o wsparciu udzielonym przez duchownych wojsku i władzom administracyjnym. Również lokalne władze starały się

¹¹ O położeniu prasy w okresie wojny 1806/1807 i jej uzależnieniu od władz francuskich, a potem polskich por. K. O s s o w s k i, *Prasa Księstwa Warszawskiego*, Warszawa 2004, s. 23-24, 39-40, 55-61.

¹² W GKWZ druk tych list rozpoczyna się od numeru 99 z 12 XII 1806. W „Gazecie Warszawskiej” – podobnie.

¹³ GKWZ nr 36 (5 V 1807).

informować społeczeństwo, że dbają o duchownych i starają się nagrodzić ich krzywdy doznane od zaborcy. Temu na przykład służyła wiadomość, że władze powiatu radomskiego wniosły do Komisji Rządzącej prośbę o przywrócenie księdzu Sykstusowi Ostrowskiemu probostwa piotrkowskiego, którego pozbawili go Prusacy za udział w powstaniu kościuszkowskim. Komisja przychyliła się do tej prośby¹⁴.

W publikacjach prasowych zwracano też uwagę na oddolne inicjatywy duchownych. I tak przytaczano odezwę do dam polskich, jaką 10 marca w Kłodawie wygłosił ks. Stawski. Zwracał się w niej do pań o szycie i dostarczanie bielizny oraz opatrunków na potrzeby wojskowych lazaretów. Podkreślał przy tym, że jest to patriotyczny obowiązek kobiet w sytuacji toczącej się wojny o niepodległość kraju¹⁵.

Wskutek wzmiankowanego uzależnienia od dowództwa francuskiego prasa warszawska zamieszczała zasadniczo informacje z frontu, tudzież odnoszące się do działań cesarza i dowództwa wojska polskiego¹⁶. Gdy zaś chodzi o władze cywilne, to z okresu 1806/07, obok rozporządzeń Komisji Rządzącej i poszczególnych ministrów, pojawiło się dużo informacji odnoszących się do konstituowania się władz lokalnych, uroczystości „poświęcania orłów polskich” – czyli przywracania polskich znaków na budynkach publicznych oraz uroczystych przysięg i poświęcania sztandarów nowotworzonych pułków. Wydaje się, że również przywiązywano wielką wagę do relacjonowania uczestnictwa Napoleona I i jego marszałków w ceremoniach religijnych. Chodziło oczywiście o walkę z przekonaniem, że Francuzi przynoszą ze sobą rewolucyjne bezbożnictwo. W związku z tym jedna z pierwszych relacji „Gazety Korrespondenta...” z okresu po wkroczeniu Joachima Murata do Warszawy dotyczyła audiencji u marszałka dla administratora diecezji warszawskiej, ks. Adama Prażmowskiego i ks. Melin, kanonika warszawskiego. 30 listopada złożyli oni Muratowi hołd w imieniu duchowieństwa Warszawy. Prosili jednocześnie o „wysoką opiekę” nad stanem duchownym, co być może było dalekim odniesieniem do rabunków i wszelkich uciążliwości, jakich doświadczyło duchowieństwo, pospołu z innymi obywatelami, ze strony wojska francuskiego¹⁷. Rozwinięcie tej informacji może stanowić wiadomość z następ-

¹⁴ GKWZ, nr 13 (13 II 1807).

¹⁵ GKWZ nr 28 (7 IV 1807).

¹⁶ Por. O s s o w s k i, dz. cyt., s. 39, 43.

¹⁷ GKWZ, nr 96 (2 XII 1806). W tym samym numerze gazety znajdziemy informację o poddaniu Częstochowy, ale ani słowa o próbie zrabowania przez Francuzów skarbcza jasnogórskiego, który przed wywiezieniem ocalała osobista interwencja gen. J. H. Dąbrowskiego.

nego numeru gazety, dotycząca audiencji u Murata dla delegacji księży Pijarów. Gazeta przytoczyła mowę ks. Onufrego Kopczyńskiego, prowincjała, w której przekonywał marszałka o wartości „Szkół pobożnych” prowadzonych przez zakon. Podkreślał patriotyzm Pijarów i ich pragnienie służenia narodowi w dziele edukacji. Skutkiem tej audiencji była obietnica utrzymania szkół pijarskich w Polsce¹⁸.

Równocześnie gazeta podała opis uroczystości związanych z rocznicą koronacji Napoleona – 2 grudnia – podkreślając, że punktem kulminacyjnym w Warszawie była wielka msza pontyfikalna odprawiona przez biskupa Jana Albertrandy’ego. Zaś wiadomość z Poznania, z 28 listopada, opisywała uroczystą audiencję u Napoleona dla władz i stanów, podczas której abp Raczyński wygłosił przemówienie po francusku¹⁹. Warto też zacytować informację o poznańskich obchodach rocznicy koronacji cesarza: „W niedzielę słuchał Najjaśniejszy Pan mszy w kościele farnym odprawionej biskupim obrządkiem przez JO. Xiążęcia Arcybiskupa Gnieźnieńskiego w asystencji JWW. Sufrağanów Gnieźnieńskiego i Poznańskiego”²⁰.

Niedługo potem Napoleon zjechał do stolicy. Tu został uroczysto powitany, udzielił audiencji dla władz i duchowieństwa, co gazeta skrupulatnie odnotowała²¹. Natomiast dodatek do 102 numeru „Gazety Korrespondenta...” przyniósł wiadomość, że w „onegdajszą niedzielę” bp Malinowski odprawił mszę pontyfikalną w kaplicy zamkowej dla cesarza i udzielił mu biskupiego błogosławieństwa²². Wiadomości podobnej treści pojawiają się w prasie przez cały okres rezydowania Napoleona na Zamku w Warszawie, co było oczywiście zabiegiem propagandowym, mającym przekonać czytelników, że cesarz jest bogobojnym katolikiem²³.

W zaistniałej sytuacji, gdy tocząca się wojna z Prusami i Rosją dawała możliwość postawienia sprawy polskiej na arenie międzynarodowej, zupełnie świadomie kreowano mit Napoleona – zbawcy Polski. I trzeba przyznać, że

Por. też: A. A c h m a t o w i c z, *Epizod napoleoński w dziejach Jasnej Góry*, „Studia Claromontana”, 8(1988), s. 165-202.

¹⁸ GKWZ, nr 97 (5 XII 1806).

¹⁹ GKWZ, nr 98 (9 XII 1806).

²⁰ GKWZ, nr 99, dodatek (12 XII 1806).

²¹ GKWZ, nr 100 (16 XII 1806); nr 101, dodatek (20 XII 1806).

²² GKWZ, nr 102, dodatek (23 XII 1806). Było to wydanie wtorkowe gazety, chodzi więc o niedzielę 21 XII.

²³ W numerze 4 „Gazety Korrespondenta...” z 13 I 1807 r. specjalnie podkreślano gorliwość praktyk religijnych Napoleona, jego szacunek dla ceremonii religijnych oraz przekonanie o pożytku religii służącej moralnemu zbudowaniu obywateli.

czynnie w tej akcji propagandowej uczestniczyli księża, a prasa usłużnie drukowała ich mowy i kazania, im bardziej były one patriotyczne i odnosiły się do aktualnej sytuacji. „Gazeta Korrespondenta...” powróciła w swoim ostatnim w 1806 r. numerze do uroczystości wjazdu Napoleona do Warszawy, by wydrukować mowę ks. Floriana Onufrego Jelskiego, wygłoszoną przed bramą triumfalną. Było to jedno z nielicznych kazań, które należy w całości uznać za panegiryk na cześć cesarza. Zaczyna je zdanie: „Wstępuje na ziemię polską posłaniec Boski, Wielki, niezwyciężony i najpotężniejszy Cesarz Francuzów NAPOLEON z zwycięskim swoim wojskiem na ożywienie Narodu Polskiego w podobieństwie, iak niegdyś wstąpił na ziemię Chrystus Bóg, aby zbawił cały naród ludzki”²⁴. Ta, zatracająca o bałwochwalstwo, mowa przyrównywała wojsko francuskie do zastępów niebieskich, słała salomonową mądrość i geniusz cesarza – obrońcy praw narodów, sprawiedliwości, wolności i religii. Kaznodzieja wzywał oczywiście obywateli do broni, wskazując Napoleona jako ojca ojczyzny, zbawcę i dość beztrąsko przypisując mu jedyny cel polityczny – zniszczenie państw rozbiorowych i odrodzenie Polski.

Po nowym roku „Gazeta Korrespondenta...” przyniosła informacje dotyczące święcenia sztandarów pułkowych oraz składania przysięgi przez żołnierzy nowopowstałych oddziałów. Wszystkie te ceremonie połączone były z uroczystym nabożeństwem. W relacjach wyraźnie zaznaczano nazwisko głównego celebransa, jak też kaznodziei, który głosił stosowne kazanie. Niekiedy opartywano tę wiadomość krótką informacją, że było to „kazanie patriotyczne” lub „podniosłe”. Niestety, nie zachowała się do dnia dzisiejszego większość tych tekstów. Najczęściej kaznodzieje mówili z pamięci lub posiłkując się konspektem. Tylko niewielu z nich zadbało o danie do druku tekstów kazań.

I tak w Poznaniu 1 stycznia 1807 r. podczas poświęcenia sztandarów mszę pontyfikalną sprawował sufragan, bp Żarnowiecki, a kanonik krakowski, Roman Sołtyk wygłosił kazanie. Równie uroczyście przysięgę składał 2 regiment liniowy w Rogoźnie 18 stycznia²⁵.

Największa jednak uroczystość o charakterze wojskowym, która znalazła odbicie na łamach gazety, odbyła się w Łowiczu 1 stycznia. Uczestniczył w niej gen. J. H. Dąbrowski, który dokonał przeglądu wojska, a po „solenym nabożeństwie z kazaniem” odebrał od nowozaciężnych przysięgę na wierność Napoleonowi. Uroczystość ta była szczególna. Uświetniały ją dwa

²⁴ GKWZ, nr 104 (30 XII 1806). W cytowanym fragmencie zachowano oryginalną pisownię.

²⁵ GKWZ, nr 2 (6 I 1807); nr 10 (3 II 1807).

historyczne rekwizyty, podkreślające nieprzerwaną ciągłość wojska polskiego przedrozbiorowego i obecnie formowanego. Mowa o szabli Jana III Sobieskiego i buławie hetmańskiej Stefana Czarnieckiego, na które w obliczu Boga składano przysięgę²⁶. Gazeta wydrukowała wygłoszone wówczas przez ks. Wincentego Frydrycha kazanie. Było to kazanie patriotyczne w treści, ale nie tak panegiryczne w stosunku do Napoleona, jak mowa ks. Jelskiego. Owszem, kaznodzieja podkreślał zasługę cesarza, który stworzył możliwość wywalczenia niepodległości Polski. Ale jednocześnie przypominał dawną chwałę oręża polskiego i potęgę Rzeczypospolitej, poczynając od czasów Bolesława Chrobrego, aż do Jana III. Przypisując upadek Polski gnuśności Polaków, wzywał społeczeństwo do przebudzenia, zjednoczenia się wokół idei odrodzenia narodowego oraz oczywiście do wstępowania w szeregi wojska polskiego²⁷.

Dużo miejsca „Gazeta Korrespondenta...” poświęciła również uroczystej przysiędze regimentu w Gnieźnie 4 lutego. Mszę pontyfikalną odprawił wówczas sufragan, bp Łubieński, który po nabożeństwie poświęcił sztandary pułkowe, kazanie zaś wygłosił pijar, ks. Przybylski, kapelan pułku. Była to szczególna mowa, odwołująca się w zasadzie do historii wojska polskiego, poczynając od Grunwaldu, przez zdobycie Moskwy, do wiktorii wiedeńskiej. Mówca celowo przywoływał miejsca chwały oręża polskiego kojarzące się w sposób oczywisty z klęskami trzech późniejszych zaborców, by dodać: „Żołnierze! Wchodzimy do tych krajów, z których przodkowie nasi z chytrymi krzyżakami walczyli, a które krzywoprzysięzca Brandenburski gwałtownie nam wydarł”. Obowiązkiem patriotycznym żołnierzy było więc odebranie zaborcy ziem od najdawniejszych czasów polskich. A tym bardziej jest to możliwe, że teraz dokonać się ma pod przewodem „Niezwycięzonego Napoleona”. Ponieważ zaś Bóg błogosławi dobrej sprawie – wysiłek ten niewątpliwie zostanie nagrodzony zwycięstwem²⁸.

Równie błyskotliwą, ale dużo dłuższą mowę wygłosił ekspijar, ks. Szweykowski w katedrze płockiej, podczas przysięgi korpusu gen. Woyczyńskiego. Z dużą erudycją połączył on biblijną historię narodu wybranego z historią Polski, raz to odwołując się do powstania Machabeuszy, raz przypominając zwycięstwa królów i hetmanów polskich. Przywołał też współczesnych bohaterów: żołnierzy spod Zieleniec, Dubienki, Raławic, stawiając ich na równi z Bolesławem Krzywoustym, Stefanem Czarnieckim czy Janem Zamoyskim.

²⁶ GKWZ, nr 2 (6 I 1807); P a c h o ń s k i, dz. cyt., s. 418-420.

²⁷ GKWZ, nr 3, dodatek (9 I 1807).

²⁸ GKWZ, nr 14 (17 II 1807).

Co ciekawe, z wielu władców Polski wyróżnił specjalnie Krzywoustego, który rozgromił wojsko cesarza niemieckiego. Wezwanie do walki o niepodległość głosił z zapałem i wiarą w zwycięstwo, bowiem Napoleon – jego zdaniem – został posłany przez Opatrzność, aby wybawić naród Polski, gromiąc jego wrogów²⁹.

Gazeta odnotowała również huczne obchody zwycięstw wojsk francuskich. I tak opisano, jak 22 lutego w Rawiczu wszystkie wyznania uroczyste modliły się w swoich świątyniach za cesarza na wieść o bitwie pod Iławą 7 II. W kościołach katolickich odśpiewano uroczyste *Te Deum*. Gazeta podkreśliła, że również wierni wyznania mojżeszowego odprawili uroczyste modły w swojej synagodze. Wieczorem zaś wszystkie budynki, także świątynie uroczyste iluminowano³⁰.

Od stycznia 1807 r. konstytuowały się także ośrodki lokalnej administracji cywilnej na obszarze wyzwolonym spod pruskiej władzy. 25 stycznia w Kaliszu zaczęła funkcjonować Izba Administracyjna departamentu kaliskiego. W uroczystości inauguracyjnej uczestniczył gen. Oudinot z wojskową asystą. W kościele farnym ustawiono obok ołtarza tron z insygniami cesarskimi i wizerunek Napoleona. Następnie solenną mszę odśpiewał opat Gorzyczewski, a kanonik Choszkiewicz odczytał dekret Napoleona i wygłosił stosowne kazanie. Uroczystość zakończyło odśpiewanie *Te Deum*³¹.

Równie uroczyste obchodzono zawieszanie polskich insygniów na budynkach władz publicznych. Gazeta nazywa te uroczystości „poświęcaniem orłów”, gdyż rytuał ten wyglądał podobnie. Po uroczystym nabożeństwie kapłan poświęcał wizerunek białego orła, który następnie zanoszono procesyjnie na miejsce, w którym miał być umieszczony i tam go instalowano. Taka uroczystość miała miejsce np. w kościele na Jasnej Górze. Poświęceniu towarzyszyła oddana z wałów salwa armatnia, gdyż rzecz miała miejsce w obrębie twierdzy³². W Kłodawie 9 lutego na uroczystości poświęcenia orła solenną mszę w kościele Karmelitów odśpiewał ks. Moszycki, prałat kolegiaty, a z ambony wygłoszono aż dwie mowy³³. W Ostrzeszowie 26 lutego poświęcenie orła odbyło się podczas solennej mszy w farze, którą celebrował ks. Walenty Gogoł, a „wyborną mowę” wygłosił ks. Pokłękowski³⁴.

²⁹ GKWZ, nr 26, dodatek (31 III 1807).

³⁰ GKWZ, nr 19, dodatek (6 III 1807).

³¹ GKWZ, nr 12 (10 II 1807); nr 12, dodatek.

³² GKWZ, nr 13, dodatek (13 II 1807).

³³ GKWZ, nr 16 (24 II 1807).

³⁴ GKWZ, nr 22, dodatek (17 III 1807).

Szczególnie uroczysto celebrowano poświęcenie orła w Rawiczu 8 marca. Uroczystość miała dwie części. Przed południem uświetniła je obecność wojska z płk. Korytkowskim. Wierni zebrali się w kościele Reformatów, gdzie mszę wielką odśpiewał ks. Golimowski, proboszcz Laszczyna do muzyki Mozarta (!), a patriotyczne kazanie wygłosił o. definitor Maszkiewicz. O godzinie 16 nastąpiło poświęcenie orła, po którym o. Maszkiewicz wygłosił drugie kazanie. Odśpiewano też *Te Deum* i odmówiono modlitwę za Napoleona³⁵.

Równie podniosła uroczystość odbyła się w Radomsku 22 lutego. Uroczystą sumę odśpiewał tam kanonik archikatedry gnieźnieńskiej, ks. Daniel Ostrowski, a kazanie wygłosił ks. Wojciech Domański. Po poświęceniu trzech białych orłów całe zgromadzenie procesyjnie udało się na miejsce, gdzie godła te zawieszono. Podobny przebieg miały uroczystości w Powidzu 1 marca i Lipnie 25 lutego³⁶.

Niekiedy, jak było sygnalizowane, rytuał był rozbudowywany. Zależało to i od rangi osób uczestniczących w uroczystościach i od inwencji władz lokalnych oraz włodarzy kościołów, w których odbywały się poświęcenia. I tak, 5 kwietnia w Kłobucku poświęcenie orłów odbyło się w farze, u księży kanoników laterańskich. Orła umieszczono w kościele na specjalnym postumencie. Poświęcił go, w asyście księży, ks. Sandecki, administrator kościoła, a stosowną mowę wygłosił ks. kustosz Zarębski. Następnie zebrani udali się procesyjnie na miejsce, gdzie zawieszono orła. Po tym akcie wrócili do kościoła na sumę. Odśpiewał ją ks. Sandecki, patriotyczne kazanie wygłosił ks. Pochylski, po czym odśpiewano uroczyste *Te Deum*³⁷. Warto odnotować, że w Rogoźnie na uroczystości poświęcenia orła, po mszy wygłoszono dwa kazania – po polsku i po niemiecku, dla wiernych tego języka³⁸.

Szczególną oprawę miało poświęcenie 5 kwietnia orłów w Warcie. Tam najpierw modlono się w kościele Bernardynów za Napoleona. Potem miejscowy proboszcz, ks. Łubieński, celebrował mszę św. za pomyślność Ojczyzny, a „gorliwie powiedziane” kazanie wygłosił ks. Kruczkowski. Po odśpiewaniu *Te Deum*, w asyście dwóch kompanii regimentu kawalerii II Legii, zawieszono orły. Po tym odbył się bal, całe miasto zostało iluminowane oraz ozdobio-

³⁵ GKWZ, nr 24 (24 III 1807).

³⁶ GKWZ, nr 25, dodatek (27 III 1807); nr 28 (7 IV 1807); nr 30 (14 IV 1807).

³⁷ GKWZ, nr 33 (24 IV 1807).

³⁸ GKWZ, nr 42 (26 V 1807).

ne rzeźbionym popiersiem Napoleona i dekoracjami malowanymi przez o. Porawskiego, bernardyna³⁹.

W Szamotułach uroczystość odbyła się 5 kwietnia w miejscowej kolegiacie. W kościele umieszczono bramę triumfalną z inicjałem Napoleona otoczonym „znakami wojennymi”. Za nią na postumencie i piramidzie stało popiersie cesarza, a poniżej biały orzeł. Wszystko to zdobiły okolicznościowe wiersze i laury. Po przybyciu do kościoła władz miasta, cechów i ludności, uroczystą mszę św. odśpiewał gwardian reformatów, a potem proboszcz, ks. Walenty Kozłowski wygłosił patriotyczne kazanie. Podkreślił w nim zasługę Napoleona dla odzyskania niepodległości przez Polskę. Mówił o wzruszeniu i miłości Ojczyzny, które budzą się na widok polskiego godła ponownie zawieszanego na gmachach publicznych. Wzywał rodaków do wspierania polskich władz w odbudowie kraju. Podkreślił też powinność składania dziękczynienia Bogu za to, że „orężem Wielkiego Napoleona” skruszył kajdany niewoli. Ks. Kozłowski uznał więc cesarza za narzędzie w ręku Opatrzności, dzięki któremu Polska miała wrócić na mapy Europy. Dodał jednak, że zależy to w dużej mierze od samych Polaków, od tego, czy są zdolni poświęcić się dla dobra kraju. Uroczystość zakończyło odśpiewanie *Te Deum* i procesyjne zaniesienie orła na miejsce, w którym go zawieszono⁴⁰.

„Gazeta Korrespondenta...” odnotowała również uczestnictwo Komisji Rządzącej i przedstawiciele innych władz w wielkiej mszy św. w katedrze warszawskiej, celebrowanej przez bpa Albertrandy’ego w Niedzielę Wielkanocną. Zaznaczono przy tym, że odźwierni przy stallach zajmowanych przez ministrów odziani byli w stroje z czasów Stanisława Augusta⁴¹. Jest to cenna informacja, bo pokazuje, jak na każdym kroku, nawet symbolicznie, starano się nawiązywać do czasów przedrozbiorowych, podkreślając ciągłość państwa od I Rzeczypospolitej. I w tym względzie zarówno Komisja Rządząca, jak też przedstawiciele Kościoła byli zgodni.

„Gazeta Korrespondenta...” równocześnie budując „dobry klimat” dla władz rządzących, narazie, z nadania cesarza Francuzów, nie zamieszczała żadnych wzmianek ani o bierności społeczeństwa (to można jedynie wywnios-

³⁹ GKWZ, nr 40 (19 V 1807).

⁴⁰ GKWZ, nr 33, dodatek (24 IV 1807) W Warszawie poświęcenie orłów i sztandarów wojskowych połączono z uroczystością 3. Maja. Podobnie postąpiono w Poznaniu, gdzie uroczystości celebrował abp Raczyński. Przez to samo poświęcenie orłów stawało się bardziej uroczyste i zyskiwało dodatkowy, symboliczny wymiar; por.: GKWZ, nr 36 (5 V 1807); nr 38 (12 V 1807).

⁴¹ GKWZ, nr 26, dodatek (31 III 1807).

kować z ilości wezwań do popierania powstania oraz treści przedrukowywanych kazań i przemówień), ani o niechęci wobec coraz bardziej uciążliwych wojsk francuskich. Być może, aby nie burzyć pozytywnego obrazu, nie zamieszczono odezwy min. Stanisława Brezy z 3 lutego do duchowieństwa z żądaniem odmawiania po każdym nabożeństwie specjalnej modlitwy za Napoleona. Uczyniła to natomiast „Gazeta Warszawska”, podając również treść zalecanej modlitwy⁴².

Wydanie tej odezwy wiązać należy z narastającą niechęcią spowodowaną faktem, iż mimo zapewnień o sojuszu polsko-francuskim, wojska napoleońskie zachowywały się w Wielkopolsce i na Mazowszu jak w kraju podbitym. Skutki tego odczuwali również duchowni, stąd w początkach 1807 r. obserwuje się spadek zapału. Komisja Rządząca, chcąc ratować sytuację zażądała od biskupów nakazania duchownym odmawiania modlitwy za cesarza i zajęcia „właściwej” postawy. Zresztą, jak widzieliśmy, duchowieństwo nie uchyliło się od uczestnictwa w uroczystościach patriotycznych, nadając im charakter religijny. Należy podkreślić, że Kościół niczego nie narzucał w tej kwestii. Władze same życzyły sobie oprawy liturgicznej dla poświęcania orłów, sztandarów, ustanawiania władz. Nie było w tym zapewne nic koniunkturalnego. Postawa ta była tak głęboko wrośnięta w polską tradycję I Rzeczypospolitej, że po prostu nie wyobrażano sobie innego przebiegu uroczystości⁴³.

Rzecz jasna, rola gazety była oczywista. Miała ona nie tyle informować o faktycznych nastrojach społecznych, ile uczestniczyć w akcji propagandowej. Taką rolę odgrywało nagromadzenie opisów różnych uroczystości, druk szczególnie patriotycznych kazań, przy pominięciu nawet wzmianek o jakimkolwiek niezadowoleniu. Obraz całości jest więc zbyt sielankowy, by można go uznać za prawdziwy. Jednak same relacje są jak najbardziej wiarygodne. Nie ma w nich zmyśleń. Nadsyłali je sami uczestnicy uroczystości. Niekiedy byli to także kaznodzieje podający do druku swoje mowy i kazania. Dzięki tym opisom możemy śledzić wysiłek włożony u początków Księstwa Warszawskiego w przebudzenie patriotyczne narodu oraz udział w tym dziele duchowieństwa. Warto podkreślić, że tylko raz odnotowaliśmy kazanie będące panegirycznym ku czci Napoleona I (co nie oznacza, że takich wypowiedzi nie było więcej). Generalnie jednak, choć mówcy wspominali o sukcesach cesa-

⁴² „Gazeta Warszawska”, nr 11 (6 II 1807); nr 12, dodatek (10 II 1807); por. też: AAW, sygn. 880, k. 32, 34 (druki ulotne).

⁴³ Przykładem takiej postawy może być pismo skierowane przez prezesa departamentu płockiego do biskupa płockiego Krzysztofa Onufrego Szembeka w sprawie obchodów 3. Maja, por. Archiwum Diecezjalne w Płocku, sygn. 522 (karty nienumerowane).

rza, jego zwycięstwa i zasługi przypisywali Opatrzności Bożej i zalecali raczej dziękować Bogu i Jego prosić o błogosławieństwo. Owszem, można odnieść wrażenie, że Napoleon (opromieniony sławą dziesięcioleci, ciągłych zwycięstw) był traktowany jak „bicz Boży” na zaborców. Duchowni wzywali więc wiernych do modlitwy o to, by ten „bicz Boży” zniszczył potęgi zaborcze, ale przede wszystkim wzywali do modlitwy o błogosławieństwo Boże dla Polski. W rozbudzaniu patriotyzmu służyło też przypominanie historii polskich królów i wielkich wodzów, ich zwycięstw, zwłaszcza nad krzyżakami, Niemcami i carami rosyjskimi, z których potomnymi obecnie toczyła się wojna. Udział w niej Polaków był historyczną koniecznością. Porównywano ją do powstania Machabejczyków. Obowiązek to był tym większy, że – jak podkreślano – nie tylko za sprawą złej woli politycznej państw rozbiorowych Polska pogrążyła się w upadku, ale także z powodu gnuśności i zaniedbań Polaków. Były to więc teoretycznie zbawienne nauki, wzmocnione jeszcze dodatkową nadzieją, że wkroczenie do historii Polski Napoleona zmieni to przykre położenie. Uroczystości obchodzone z tak rozbudowanym ceremoniałem oraz wszystkie wzniosłe słowa, które padały przy okazji, niewątpliwie miały szansę wryć się w umysły uczestników. Pytaniem pozostaje, jak głęboko i w jakim stopniu zmieniały postawy społeczeństwa polskiego w tym przełomowym okresie.

WAŻNIEJSZA BIBLIOGRAFIA

- Archiwum Wybickiego, t. II, wyd. A. M. Skałkowski, Gdańsk 1950.
„Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1806, 1807.
D y l ą g o w a H.: Duchowieństwo katolickie wobec sprawy narodowej (1764-1864) Lublin 1981.
O s s o w s k i K.: Prasa Księstwa Warszawskiego, Warszawa 2004.
P a c h o ń s k i J.: Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755-1818, Warszawa 1980.

THE RELIGIOUS ASPECT OF THE PATRIOTIC CEREMONIES AT THE THRESHOLD
OF THE GRAND DUCHY OF WARSAW NOVEMBER 1806 – APRIL 1807
(IN THE LIGHT OF THE REPORTS FROM THE WARSAW PRESS)

S u m m a r y

The paper discusses the issue of the participation of the Catholic clergy in arousing patriotism and its support for the restoration of the Polish army and the Polish statehood in the first six months after the Napoleon armies had encroached the territories of the Prussian partition in 1806. The pastoral letters issued then testify to the clergy's attitude, as well as their participation in numerous patriotic ceremonies, occasional sermons, and above all the liturgical setting for those ceremonies. These were mainly blessings of regimental standards, taking an oath by new soldiers, blessings and ceremonial placement of the Polish emblem on the public buildings – the White Eagle. Of these events informed the then Warsaw newspapers, especially the "Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego." Obviously, the press reports had an additional task aside to informing society. It was the task of propaganda.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: Księstwo Warszawskie, prasa polska, duchowieństwo polskie.

Key words: Grand Duchy of Warsaw, Polish press, Polish clergy.